ZIEMIANIN.

Tygodnik przemysłowo-rolniczy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Wielkiego Księstwa Poznańskiego

pod redakcyą

Włodzimirza Wolniewicza i Maxymiliana Jackowskiego.

№ 35. Poznań w sobotę dnia 29 sierpnia 1868. № 35.

Korespondencye i przesełki franco pod adresem: **Józef Mroziński**, Sekretarz Redakcyi Ziemianina. Ul. Ogrodowa Nr. 16.

PRZEDPŁATA kwartalna wynosi: na pocztach pruskich 1 tal. na pocztach Królestwa Polskiego 1 rs. 22 kop.; dla Cesarstwa Austryackiego rocznie 7 złr., półrocznie 3 złr. 50 centów wartości austr.; każdy nr. osobno: 2½ sgr.

TREŚĆ.

Jeszcze słów kilka o gęstym i rzadkim siewie oziminy.

Już w zeszłym roku poruszyłem w Ziemianinie kwestyą rzadkiego i gęstego siewu oziminy. Rzadkim siewem nazywam zasiew od 8—10 mec, gęstym zaś od 14—18 mec na 1 Magdeburską Morgę. W rozbieraniu i porównywaniu między sobą dodatnich i ujemnych stron tak rzadkiego jak i gęstego siewu, przechyliła się była szala korzyści na stronę rzadkiego siewu. O ile mi wszakże wiadomo, korzyści te przedstawione na polu teoryi, nie znalazły uznania między praktycznymi gospodarzami, i lubo publicznie nikt nie wystąpił przeciw moim wywodóm, potocznie jednakże tu i owdzie zdarzyło mi się słyszeć zdania; — że system rzadkiego siewu przyjęty w Anglii — gdzie klimat wilgotny wegetacyi sprzyja — nie da się u nas w praktyce z korzyścią zastosować z tego względu, iż w naszym kraju na wiosnę powietrze w miesiącu Maju najczęściéj suche i zimne, nie sprzyja młodym wypustóm, które też z téj przyczyny po większéj części w samym zawiązku zamierają.

Za tém twierdzeniem, zdaje się przemawiać coroczna praktyka przekonywająca nas naocznie, że majowe wypusty zbożowe rzadko się u nas utrzymują i najczęściéj przez przymrozki zwarzone bywają. Jakkolwiek za zdaniem tem przemawiają klimatyczne stósunki, nie utrzyma się ono wszelako gdy zważymy, że dla osłabienia wpływów ostrego powietrza, należy się starać o podniesienie sił roślinnych, a im mniej hodujemy na danéj przestrzeni roślin, tém więcéj one mają pożywienia, ztąd też są tem silniejsze, i tak łatwo nie szkodzi im nieprzyjazne powietrze. Zdanie to opieram na własnych spostrzeżeniach, i mniemam że trafi ono do przekonania każdego myślącego gospodarza, jeżeli obserwować będzie wzrost młodéj oziminy gęsto i rzadko zasianéj w jesieni i na wiosnę. Ozimina z zasiewu gęstego, przedstawia w jesieni na 1 stopie □ 40—50 roślin, z tych wyginie część wyniszczona przez ptaki i przez robaki ziemne, część przez własną niemoc, i na wiosnę nie pozostaje więcéj jak 20—25 sztuk, z których do miesiąca Maja zaledwie 10 przy życiu pozostaje. Te 10 roślin stoją po większéj części pojedyńczo i oczekują ciepłéj i sprzyjającéj pory do wypuszczenia bocznych źdźbeł: gdy atoli zamiast spodziewanego ciepła przychodzą przymrozki, wtenczas rachuba na majowe wypusty zawodzi, próżne miejsca pozostają nie zakryte i ozimina bywa rzadka, — jak to i w bieżącym roku wydarzyło się w wielu okolicach — a częstokroć gdy ziemia przez gęsty siew bezużytecznie osłabioną została, i kłosy bywają nie najlepsze.

Całkiem inaczéj przedstawia się rzecz z posiewem rzadkim: tutaj przychodzi w ziemię tyle tylko ziarna ile ona wyżywić jest w stanie. Lubo i w tym przypadku tak samo jak przy gęstym siewie wiele niszczeje roślin i z dwudziestu kilku na 1. stopie □ w jesieni wypuszczonych źdźbeł, na wiosnę nie pozostaje więcéj jak około dziesięciu, to jednakże źdźbła te mając pod dostatkiem pożywienia są silne, i miewają po 3—5 a czasem i więcéj wypustów które już przed zimą wyrastają. Wypusty te znajdując dosyć pożywienia w niewyczerpanéj jeszcze ziemi są pełne życia, i stawiają o wiele silniéj opor wszelkim przeciwnościom powietrza, jak rośliny które powstały z gęstego siewu. Zboże wyrosłe z rzadkiego zasiewu miewa grubą słomę, kłos okazały, ziarno piękne i dobréj wagi.

Przez wzgląd przeto na niesprzyjający krzewieniu na wiosnę klimat, powinniśmy się starać aby toż krzewienie ile możności rozwijać się mogło w jesieni, a do takowego doprowadzić możemy tylko przez rzadki siew.

Aż do 1866 r. siewałem podług przyjętego u nas systemu od 12—16 mec pszenicy i tyleż żyta a niekiedy nawet i po 18 mec wysiewałem na 1. M. M. Ale obok tego robiłem od lat kilku próby z rzadkim siewem, które zawsze korzystnie wypadły. Opierając się na kilkoletniem własnem doświadczeniu, zasiałem w zeszłym roku całą oziminę rzadko. Po zrobionym obrachunku całych zasiewów wypadło po 9¼ mecy na 1. M. M. żyta a po 9½ mecy pszenicy. Pszenica biała i żółta krajowa, a żyto Korrenc i Jerozolimskie zasiane były na IIéj i IIIéj klassie ziemi, od lat ośmnastu co trzy lata mierzwionéj; zasiew ukończony do 3go Października. W jesieni oziminy dobry miały kolor i lubo nie pokrywały całkowicie ziemi, zagęszczały się wszakże przez rozkrzewianie pojedyńczych roślin. Na wiosnę z powodu posuchy nie było żadnych majowych wypustów, pozostały tylko jesienne które gdy się rozrosły wystarczyły do zapełnienia miejsc próżnych. W tym lubo tak niesprzyjającym dla krzewienia roślin roku, rzadki siew wytrzymał jednakże próbę i dobre przyniósł rezultaty.

Polecając siew rzadki zwracam wszakże uwagę na okoliczności temuż siewowi niesprzyjające, a temi są: ciągła posucha, niedostateczna uprawa, ubóstwo ziemi, spóźniona pora zasiewu. W takich razach nie radzę siać rzadko; w przypadkach bowiem które obliczyć się nie dadzą, trudno postępować według wyrozumowanych zasad dla braku podstaw do oparcia tychże koniecznych. Rzadkiemu siewowi niesprzyja jeszcze nagłe zgłębienie uprawy, którem wydobywa się surowa ziemia zawierająca kwasy dla kiełkowania ziarna szkodliwe.

Wszystkie te okoliczności razem wzięte, są tylko chwilową przeszkodą i usuwają się same przez się z podniesieniem kultury, z którem i rzadki siew w parze postępować winien.

M. Jackowski.

PROJEKT

rachunkowości skróconéj i zastósowania jéj do potrzeb gospodarstw wiejskich z dodaniem wzorów do prowadzenia ksiąg.

(Dalszy ciąg).

Inwentarz majątkowy Piotra Filipa Narzekalskiego, dziedzica dóbr Wola, od roku 1866 do roku 18....

Inwentarz w dniu 1szym lipca 1866 roku.

	Aktywa.	tal.	sgr	fen.
1	Wieś Wola. Grunta folwarczne, łąki, pastwiska, oszacowane podług ostatniéj taxy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego . .	98,070	—	
2	Budowle folwarczne i dworskie podług téjże taxy	27,500	—	
3	Parkany, płoty, mosty, dreny, studnie, i t. d.	1,275	—	
4	Inwentarz żywy podług szczegółowych regestrów	9,800	—	
5	Sprzęty gospodarsko-rolnicze, maszyny rolnicze i t. d.	4,725	—	
6	Las, grunt pod lasem i zabudowania leśne	42,330	—	
7	Zabudowania gorzelni.	3,700	—	
8	Aparaty, naczynia i utensylia gorzelniane .	7,800	—	
9	Część umorzona pożyczki Towarzystwa Kredytowego	780	25	
10	Summa lokowana na dobrach Wypychowie z terminem do odebrania na św. Jan 1871 r.	2,200	—	
11	Reszta z obrachunku, należąca mi się po dzień dzisiajszy od karczmarza Mordki Szuja . .	105	—	
12	Zapas zboża podług regestrów zbożowych po cenach targowych dzisiajszych	485	—	
13	Zapas spirytusu	245		
14	Zapas gotowizny. Remanent podług księgi kasowéj: a) w monecie brzęczącéj . . 182 tal. b) w papierach publicznych 500 „ c) w kuponach . . . . 23 „	705	—	
15	Meble, kosztowności i sprzęty domowe podług osobnego szczegółowego wykazu . .	2,280	—	
16	Powozy i uprząż	800	—	
	Ogół aktywów. . .	202,800	25	

	Passywa.	tal.	sgr.	fen.
1	Pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego	32,500	—	
2	Onus perpetuum kościołowi w Mogilnie . .	700	—	
3	Dług Felixa Krukowczyka	2,000	—	
4	Posag mojéj żony Agaty z Łubieńkowskich .	12,350	—	
5	Darowizna najstarszéj córce mojéj Praxedzie przez ciotkę Reginę Paprzycką, wypłacona mi w gotówce w roku 1859	2,700	—	
6	Wexel mój płatny 2 listopada r. b.	500	—	
7	Zaliczenie od Braci Mamrot i Sp. w Berlinie na sprzedaną wełnę	1,000	—	
8	Podatki w kasie powiatowéj zaległe za czérwiec	70	25	
9	Składka za ubezpieczenie zaległa	210	—	
10	Należące się zasługi oficyalistom i służbie podług szczegółowéj księgi zasług. . . .	485	—	
11	Krawcowi K. Pfeiffer w Toruniu rachunek za suknie	50	—	
12	Kupcowi Lejzer w Toruniu za towary na utrzymanie domowego gospodarstwa wzięte	24	—	
	Ogół passywów . . .	52,589	25	
	Stan majątkowy, jako przewyżka w aktywach	150,211	—	
		202,800	25	

Wola dnia 1go lipca 1866 roku.

Piotr Filip Narzekalski.

Inwentarz w dniu 1szym lipca 1867 roku.

	Aktywa.	tal.	sgr.	fen.
1	Wieś Wola z gruntami, łąkami i t. d. . . .	96,590	—	
2	„ Ratajczyce „ „ i budowlami	17,300	—	
3	Budowle folwarczne i dworskie na wsi Woli	26,812	—	
4	Parkany, płoty, mosty, dreny i t. d.	1,148	—	
5	Inwentarz żywy	7,947	—	
6	Sprzęty gospodarskie i rolnicze	4,253	—	
7	Las i zabudowania leśne	38,070	—	
8	Zabudowania gorzelni	3,515	—	
9	Aparaty, naczynia i utensylia gorzelniane . .	7,020	—	
10	Umorzona część pożyczki od Tow. Kredytowego	1,560	25	
11	Wierzytelność hypoteczna na dobrach Wypychowie	2,200	—	
12	Wierzytelność hypoteczna na dobrach Górki	200	—	
13	„ Efraima Lebenfisz w Szubinie	200	—	
14	Meble, kosztowności i sprzęty domowe . . .	2,280	—	
15	Powozy i uprzęż	800	—	
16	Zapas zboża	845	—	
17	„ spirytusu	1,100	—	
18	„ gotowizny			
	Remanent kasy	9,572	5	
	Ogół aktywów . . .	221,413	—	

	Passywa.	tal.	sgr.	fen.
1	Pożyczka Towarzystwa Kredytowego dawna .	32,500	—	
2	„ „ nowa .	18,000	—	
3	Onus perpetuum kościołowi w Mogilnie . .	700	—	
4	Posag żony	12,350	—	
5	Zapis dla córki	2,700	—	
	Ogół passywów . . .	66,250	—	
	Stan majątkowy, jako przewyżka w Aktywach	155,163		
		221,413	—	

Wola dnia 1go lipca 1867 roku.

Piotr Filip Narzekalski.

Memoryał czyli Brulion 1866/67.

Lipiec.		Lipiec 1866 roku.	tal.	sgr.	fen.
fol. 5	5	Paweł Koralewicz zapłacił czynsz z wiatraka i roli 3cią i 4tą ratę za rok 1866	180		
fol. 6	7	Fabryce machin K. & Comp. w Bydgoszczy zapłaciłem za reparacyą młockarni i siéwnika	75		
fol. 9	11	Efr. Lebenfisz z Szubina pożyczył na słowo odemnie po 8% gotówką z terminem 6 miesięcy	200		
fol. 4	16	Za sprzedane 680 szefli rzepaku kupcowi Glücksohn w Trzemesznie wziąłem	2,975		

Lipiec.		Lipiec 1866 roku.	tal.	sgr.	fen.
fol. 4	17	Żonie dałem na utrzymanie domu .	37	—	
fol. 5	18	Mordka z Wylatowa za 2 cielaki zapłacił.	18	—	
fol. 2	19	Zaległe podatki dziś zapłaciłem w ogóle	280	25	
	28	Odebrałem dziś gotówką za zrealizowane kupony od listów zastawnych .	12	—	
fol. 7	31	Procent od pożyczki Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego za ratę bieżącą zapłaciłem	684	—	

Księga kasowa 1866/67 roku.

Lipiec 1866 roku

Data.		Przychód.	tal.	sgr.	fen	Data.		Rozchód.	tal.	sgr	fen.
Lipiec.	1	Remanent podług Inwentarza	705			Lipiec.	7	Fabryce machin za reparacyą młockarni i t. d.	75	—	
	5	Czynsz z wiatraka III i IV rata . . .	180				11	Efr. Lebenfisz pożyczył gotówką . . .	200	—	
	16	Za 680 szefli rzepaku	2,975				17	Żonie na utrzymanie domu	37	—	
	18	Za sprzedane 2 cielaki	18				19	Zaległe podatki podług wykazu i kwitów	280	25	
			3,878				31	Procent Towarzystwu Kredytowemu . .	684	—	
								Remanent . . .	2,601	5	
									3,878	—	

Sierpień 1866 roku.

Data.		Przychód.	tal.	sgr.	fen
Sierpień	1	Remanent z lipca	2,601	5	—

(D. n.).

Próby miérzwienia guanem pod pszenicę,

wykonane na polach wsi Rudki pod Szamotułami.

Pomimo że uważają mąkę z parowanéj kości i inne preparaty z kości za stósowniejszy pognój dla pszenicy, aniżeli guano, postanowiłem sobie roku zeszłego wypróbować wpływ tego ostatniego na wyżéj wymienioną roślinę, a to z następujących powodów:

1. Mąka z parowanéj kości, jako téż i inne z kości preparaty, zalecane są głównie na mocne ziemie, a że zmuszony jestem u siebie siéwać pszenicę na lżejszych klasach gleby, więc ze względu na to wydało mi się guano stósowniejszém.

2. Guano jest o wiele bogatsze w azot, aniżeli preparaty z kości, a że wszystkie ciała azotowe łatwo fermentują lub fermentacyą wzbudzają, przeto wydało mi się guano stósownym pognojem na bogatą w roślinne części glebę, a zatém i stósowne np. na świéżo zdarte koniczyniska.

Rezultat próby pokazał, że nakład uczyniony na guano (w tych warunkach) wraca się całkowicie, a nawet przy użyciu nie nadto przesadzonéj ilości guana, a nie nazbyt niskich cenach pszenicy przynosi sto za sto i więcéj czystego zysku. Uważając ten rezultat za dość ważne spostrzeżenie, a za prawdziwość i rzetelność podanych faktów ręcząc, zestawiłem w przyłączonych kolumnach wszystko, co się tyczy nakładu i sprzętu, i wraz z historycznym opisem prób przeséłam Ziemianinowi, mając sobie za obowiązek podzielić się nabytém doświadczeniem z jego Czytelnikami.

Te tak dla mnie bogate w doświadczenie próby myślę i na przyszłość powtórzyć; naprzód, aby się przekonać, że guano nietylko na jeden płód, lecz i na następne działa, obsieję na przyszłą wiosnę owsem pszenne ściernisko, daléj użyję tego roku kości saméj i mieszanéj z guanem za pognój pod ozimine.

Szczegółowy opis postępowania przy czynionych próbach.

Pole, na którém próby zostały wykonane, leżało ugorem roku 1862, — zostało wymierzwione i obsiane oziminą (zapewne żytem); roku 1863 sprzątniono oziminę, —

1864 zostały kartofle zasadzone;

1865 obsiano pole jarzyną, w którą zasiano czerwoną koniczynę z brzanką;

1866 sprzątniono na siano piérwszy pokos koniczyny z brzanką, a drugi, który się prawie z czystéj koniczyny składał, sprzątniono na ziarno;

1867 koniczyna nadzwyczajnie rzadko stała, lecz że brzanka bujnie rosła, więc około świętego Jana sprzątniono ją na siano, którego dość dużo dała.

Po tym sprzęcie wypasiono pospiesznie pozostałe rośliny i zaczęto uprawiać pod pszenicę. Normalna trzyskibowa uprawa zakończyła się trzecią órką na skład, składy orano na 12 stóp i wtedy wybrano, o ile możności, równéj gleby kawałek cztéro-morgowy, który rozciągnął się na 24 takie prętowe składy, a zatém dano mu 30 prętów długości w kierunku składów. Tak obrany kawałek ziemi został podzielony na osiem kawałków w swéj szerokości, biorąc na każden taki ½ morgowy kawałek trzyprętowe składy; — zrobione tym sposobem poletka dostały bieżący numer i wtedy rozsiano na numera II i VII po ½ centn. guana, na nr. III i VI po centnarze guana, na nr. IV i V, obok siebie leżące, po 1½ cnt. guana, a nr. I i VIII zostały bez pognoju. — Tak rozdzielone guano zostało przybronowane, poczém rozsiano zasiéw. Miejscowa, biało-pstra pszenica, rozsiana w ilości 14 mac, była bardzo starannie oczyszczona. Zasiéw ten został bronowaniem przykryty. Tu nadmienić mi wypada, że, — ponieważ niektóre bronowania zostały dane skośnie przez składy, — mogło się więc coś guana przeciągnąć z namiérzwionych składów na jałowe i niewątpliwie tak się miejscami stało, co widocznem było po wegetacyi.

Co się tyczy saméj ziemi, to tę zaledwie w całości można nazwać jęczmienną. W ogóle jest to piaszczysto-gliniasta gleba, około 6 cali głębokości mająca; w kierunku od nru I ku VIII ilość zawartéj glinki wzmaga się tak, że ziemia ta, na nrze VIII zawsze krucha i nie zléwająca się, ma jednak dosyć spoistości, że w wilgotnym stanie garść jéj ściśnięta nie rozpada się. Spodnia warstwa bardziéj się już różni, ponieważ pod nr. I, szczególniéj od jednego końca, już na 12 cali zaczyna się miałki, blado-żółty piasek, pod nr. VIII zaś znajduje się na téjsaméj głębokości zwir gliniasty i coraz bogatszy w glinę, im głębiéj się sięga.

Na téj ziemi i tak zasiana pszenica zeszła wszędzie równo i ku mojemu umartwieniu przez całą jesień wejrzenie wszystkich poletek było całkiém równe. Rachowałem ilość listków u młodych roślinek, obfitość tychże na przestrzeni, wszystko to było równe tak dalece, żem zwątpił o osięgnięciu jakiegobądź rezultatu. Dopiéro z wiosną wszystko się zmieniło i różnice ogromne się pokazały. Na poletkach IV i V pszenica przed wszystkiemi innemi pszenicami zaczęła się zielenić i silnie rosnąć; na poletkach zaś I i VIII bardzo późno i słabo się ruszyła. Wygrywać též się nasamprzód zaczęła na mocno miérzwionych poletkach i w tych to chwilach najwyraźniéj widać było, gdzie brony poprzegarniały coś guana o kilka cali za graniczną brózdę poletek. Poletka III, IV, V i VI trzeba było koniecznie zrzynać, poletka II i VII tylko na grzbiecie składów były zrzynane, a I i VIII przedstawiały wtedy całkiém smutny widok, najpóźniéj się też na nich pszenica wygrała, modraku było wiele, a kłosów rzadko.

Rezultaty sprzętu zestawiłem w przyłączonéj tabeli. Spodziéwałem się większych różnic i korzystniejszego wypadku dla guana. Sądzę, że owo przeciąganie bronami ziemi, należącéj do jednego poletka, na poletko sąsiednie musiało też cokolwiek wpłynąć na zmniejszenie różnic, zwiększając plon na jałowszych, a zmniejszając go na bogatszych w guano poletkach. Naturalném się też wyda tym, którzy zwrócą uwagę na niejednostajność gleby na poletkach, że nr. I wydał 10 mac mniéj, jak nr. VIII, nr. II także przeszło 10 mac mniéj dał, jak również namiérzwiony nr. VII itd.

Nadmienić mi jeszcze wypada, że użyte guano zostało kupione w Szczecinie w składach Peruwiańskiego Rządu i kosztowało franco Szamotuły po 4 tal. i niecałkiém 12 sgr. centnar. Kosztu zwózki od szamotulskiego dworca, o milę od Rudek odległego, nie liczyłem również, jak nie liczyłem i kosztu zmieszania guana z trzema częściami ziemi i rozsiania go; wszystko to razem wziąwszy nie dość wiele wynieść może, ażeby miało zrobić jaką różnicę w całości tego doświadczenia.

Co się tyczy cen przezemnie przyjętych, to te naturalnie są całkiém dowolne i każden może sobie inne natomiast postawić i podług nich obrachunek zrobić. Myślę jednak, że szczególniéj cena 6 tal. za kopę słomy wyda się w niektórych okolicach zbyt wysoką, a jednakże taką tu jest i bodajbym mógł za tę cenę kopę słomy z odstawą dostać. Okoliczne gospodarstwa z gorzelniami płacą ją dzisiaj bez odstawy po $5\frac{1}{2}$ tal. za 1200 fnt.

Kończę następnemi notatkami: od młocków odbiérano ziarno zwiane półszeflikiem, nie strychując całkiém; na spichrzu przemłynkowano ziarno młynkiem z harfami, który odłączył resztę plew, ziarn chwastów i bardzo chude ziarnka pszenicy jako odchód, a całkiém czyste ziarno oddał w dwóch gatunkach, piękne i poślednie. Odchodu nie wciągnąłem w rachunek, jako nie mającego żadnéj wartości; szefel pięknego ziarna, gładko strychowany, ważył 85 do 86 fnt.

Zestawienie rezultatów uprawy pszenicy na rozmaitych ilościach guana i obrachunek zysków téjże uprawy.

Nr. bieżący.	Nra poletek ½ mor.	Ilość rozsian. guana.	Nakład na guano wynosi na morgę: tal.	Nakład: sgr.	W stodole oddali młockowie: słomy fnt.	W stodole: ziarna szefli	W stodole: ziarna mac.	Oczyszcz. ziarno dało: pięknéj pszen. fnt.	Oczyszcz.: pośl. pszen. fnt.
1°	I i VIII	»	»	»	1426	8	10	702	31
2°	II i VII	1 Cnt	4	12	1752	10	6	879	30
3°	III i VI	2 Cnt	8	24	1943	11	4	923	44
4°	IV i V	3 Cnt	13	6	2162	12	10	1007	68

Nr. bieżący.	Przy wysokich cenach dochód brutto z morgi wynosi: za słomę po 6 tal. kopa. tal.	sgr.	za piękne ziarno po $3\frac{1}{2}$ tal. sz. tal.	sgr.	za pośl. ziar. po $2\frac{3}{12}$ t. s. tal.	sgr.	summa tal.	sgr.	Zysk wynikły z użycia guana: Na mordz. doch. jest zwiększ. o tal.	sgr.	Cnt. guana zapłacił się tal.	sgr.
1°	7	1	29	7	»	26	37	4	»	»	»	»
2°	8	23	36	18	»	25	46	6	4	20	9	2
3°	9	22	38	14	1	7	49	13	3	15	6	4
4°	10	24	41	29	1	27	54	20	4	10	5	25

Nr. bieżący.	Przy niskich cenach dochód brutto z morgi wynosi: za słomę po 5 tal. kopa. tal.	sgr.	za piękne ziarno po $2\frac{5}{6}$ tal. sz. tal.	sgr.	za pośl. ziar. po $1\frac{5}{6}$ t. sz. tal.	sgr.	summa tal.	sgr.	Zysk wynikły z użycia guana: Na mordze doch. jest zwiększ. o tal.	sgr.	Cnt. guan. zapłacił się tal.	sgr.
1°	6	»	23	12	»	21	30	4	»	»	»	»
2°	7	9	29	9	»	20	37	8	2	22	7	4
3°	8	3	30	23	1	»	39	26	»	28	4	26
4°	9	»	33	17	1	16	44	3	»	23	4	20

Rudki 9 siérpnia 1868.

N. X. Mańkowski.

O skutkach zgłębionéj órki i słówko o wyczérpywaniu ziemi.

(Z Neue Landwirthschaftliche Zeitung przez C. J. Eisbeina, rządzcę dóbr w Höningen pod Kolonią).

Że zgłębiona uprawa wybornym jest środkiem do podniesienia sprzętów na roli średniéj spoistości, o głębokiéj warstwie urodzajnéj; że daléj obradlanie lub obhakiwanie w rządki sianych roślin najpewniejszym i najradykalniejszym jest sposobem do wyczyszczenia ziemi, a zniszczenia i wytępienia zielska, powszechnie jest znaną pomiędzy gospodarzami rzeczą. Mimo tego jednak niechęć przeciw wszelkim nowościom tak jest powszechną i zakorzenioną, że zwolennik postępu różnorodnych używać musi środków, aby wszystko to, co za dobre i korzystne uznano, — n. p. dwa wzwyż wymienione sposoby, tyle ważne do podniesienia i ugruntowania gospodarstwa (intenzywnego) wytężonego, — pomiędzy gospodarzami rozszérzyć i powszechne wyjednać uznanie i przyjęcie.

W ostatnim dziesiątku lat podniosły się ceny produktów hodowli zwiérząt stósunkowo wyżéj, niż produktów uprawy zboża. Mieliśmy wprawdzie lata, gdzie zboże drogo bardzo płaciło, ale z drugiéj strony były i takie, że ledwo pokrywało koszta produkcyi. Konsumcya mléka, masła, séra i mięsa w ostatnim czasie podniosła się znacznie i stósunkowo przewyższa ich produkcyą, a ztąd dochód z hodowli bydła staje się korzystniejszym, a uprawa roślin pastewnych, przeplatanych kłosowemi, staje się zyskowniejszą, niż jednostronna uprawa samego tylko zboża.

Do tego przyczyniają się wschodnie kraje Europy, które, z rozszérzeniem i rozgałęzieniem się kolei żelaznych, od roku do roku coraz większą ilość zboża na targi europejskie dowożą, gdy tymczasem produkta zwiérzęce nie w téjsaméj ilości do nas przychodzą. Daléj jednostronność w uprawie roślin powiększa ryzyko ich udawania się. W każdym roku nieledwie jeden płód niezawodnie chybia, podczas gdy drugi wybornie się udaje. Dészcze w lipcu i siérpniu n. p. utrudniają nadzwyczajnie sprzęt zboża, przyczyniają się atoli do wzrostu i wybornego udania się buraków i dają doskonałe drugie cięcie koniczyn i lucerny, dla tego gospodarz, który prócz roślin zbożowych uprawia wiele roślin pastewnych, okopowych i handlowych, nie dozna nigdy takiego uszczérbku, jak ten, który tylko jeden gatunek roślin uprawia, bo zwykle, jeżeli się jedno zboże nie uda, drugie przez obfity sprzęt niedobór wynagrodzi i ostateczny dochód całoroczny zawsze będzie równie stały i pewny.

Dla wielu okolic stała się uprawa cukrowych buraków takim środkiem podniesienia dochodów, ugruntowania systemu gospodarstwa wytężonego, zmniejszenia ryzyka i dostarczania większéj ilości paszy.

Z pomiędzy wielu w literaturze rolniczéj znanych przykładów pozwolę sobie kilka tutaj przytoczyć, aby, — porównawszy nawet korzystniejsze rezultaty z większemi kosztami obrobienia i nawozu, — dowieść Czytelnikom, że można wyciągnąć z ziemi stały wyższy dochód przy wytężonéj kulturze i częstéj zmianie płodów, przeplatając kłosowe liściowemi roślinami, niż przy uprawie jednostronnéj li tylko roślin kłosowych.

W majątku Gröna, w Księstwie Anhaltskiém, mającym około 1000 mórg magd. rozległości, nie uprawiano do roku 1837 wcale buraków. Od tego czasu do 1853 r. uprawiano corocznie kilka morgów na próbę a dopiéro od 1853 r. zaczęto na większą skalę corocznie 200 mórg burakami obsadzać.

Roczna produkcya zboża wynosiła:

od 1832—1837 r.	przecięciowo	rocznie	242	wenspli	zboża;
„ 1838—1844 „	„	„	236	„	„
„ 1845—1852 „	„	„	240	„	„
„ 1853—1856 „	„	„	245	„	„

Sprzątnięto więc w ostatnich cztérech latach z 800 mórg tyle zboża, ile go wprzód sprzątano z 950 do 1000 mórg, jedynie w skutek poprawionéj kultury ziemi przez uprawę buraków.

W majątku Osmarsleben pod Bernburgiem, mającym około 1500 mórg rozległości, sprzątano od 1843 do 1850 r. z 837 mórg zasianych zbożem w przecięciu rocznie z morgi wszelkiego zboża po 14,5 szefla. Od tego czasu przez dodzierżawienie 480 mórg powiększyła się rozległość na 1980 mórg i z tych obsadzano rocznie 550—700 mórg burakami, pozostałą resztę, około 925 mórg, obsiéwano corocznie różném zbożem i sprzątano od 1851 do 1856 rok w rok w przecięciu po 16,4 szefla z morgi wszelkiego zboża.

Na folwarku pewnym w Księstwie Anhaltskiém, mającym rozległości około 1000 mórg, sprzątnięto — nie uprawiając buraków, — w latach od 1833 do 1843 r., a zatém przez 10 lat w przecięciu 13,879 szefli różnego zboża. Od tego czasu, t. j. od 1844 do 1850 r. zasadzano z tych tysiąca mórg około 214 mórg burakami, które na morgę wydały po 163 centnary. Z pozostałéj reszty zasianéj zbożem sprzątnięto przez ten czas, a zatém przez 6 lat w przecięciu 14,365 szefli różnego zboża z morgi, mimo więc mniejszéj ilości ziemi zasianéj żytem i mimo cztérech lat mniéj czasu 486 szefli więcéj, niż dawniéj. Od 1851 do 1856 r. obsadzano corocznie 391 morgów burakami, które wydawały w przecięciu po 154 centnary z morgi; z pozostałéj reszty ziemi sprzątnięto — jedynie wskutek uprawą buraków podniesionéj kultury — zawsze jeszcze (przez 5 lat) 13,397 szefli różnego zboża, a zatem z 600 mórg ziemi o bardzo mało co mniéj, jak dawniéj z 1000 mórg.

Z tych przykładów, których więcéj jeszcze naliczyćbyśmy mogli i które się wszędzie w okolicach, gdzie zaczęto uprawiać buraki powtarzały, pokazuje się jasno, że każdy gospodarz, posiadający odpowiednią ziemię, jeżeli ze swéj posiadłości przeznaczy corocznie 1/6, 1/7 lub 1/8 część pod uprawę buraków, z reszty pozostałéj ziemi jeszcze tyle sprzątać będzie zboża, ile go dawniéj sprzątał z całéj rozległości bez uprawy buraków; że więc całkowity dochód z buraków uważać musi jako czysty zysk znaleziony, od którego tylko wyższe koszta uprawy i obrobienia buraków w stósunku do kosztów uprawy innego zboża odciągnąć trzeba. Spróbujmy zrobić zestawienie, ile kosztuje uprawa, zasiéw i sprzęt morgi buraków i morgi innego zboża:

Uprawa zboża kosztuje:	tal.	sgr.	fen.
1. Łamanie ugoru na morgę	—	20	—
2. odwracanie	—	25	—
3. radlenie (włóczenie)	—	20	—

		tal.	sgr.	fen.
4.	oranie na zagon, uwleczenie, wyrzucenie przegonów, wyczyszczenie rowów	2	—	—
5.	nasienie 10½ mecy żyta	1	15	—
6.	zasianie i zawleczenie	—	20	—
7.	ścięcie, związanie i ustawienie	1	5	—
8.	zwiezienie do stodoły	1	—	—
9.	wymłócenie	2	—	—
10.	wywózka na targ	1	—	—
	Razem	11	15	—

Przy uprawie pszenicy 1 tal. drożéj, a zatem w przecięciu 12 tal. morga.

Uprawa buraków kosztuje:

		tal.	sgr.	fen.
1.	łamanie ugoru na morgę	—	20	—
2.	włóczenie i walcowanie	—	7	6
3.	zgłębianie	3	—	—
4.	nasienie 12 fun. po 3½ sgr.	1	12	—
5.	exstyrpowanie, włóczenie i walcowanie	1	—	—
6.	sianie drylownikiem	—	7	6
7.	3 razy obhakiwanie maszyną	1	—	—
8.	przerywanie (Verziehen?)	1	10	—
9.	jednorazowe ręczne obhakiwanie	—	20	—
10.	wykopywanie, czyszczenie, chowanie i przykrywanie w kopcach	4	—	—
11.	wywózka 160 cent., po sgr. od cent., do stacyi kolei lub do fabryki	5	10	—
	Razem	18	27	—

albo okrągło 19 tal.

Przy uprawie buraków liczyć więc musimy tę różnicę, o którą więcéj kosztują, niż uprawa innego zboża, a zatém 19 — 12 = 7 tal., i tę sumę odciągnąć musimy od dochodu brutto. Ten wynosi z morgi:

160 centn. buraków po 9 sgr. czyni	48 tal.
40 „ odpadków po 4 sgr. „	5 „ 10 sgr.
40 „ liści po 1½ sgr. „	2 „ — „
Razem . .	55 tal. 10 sgr.
od tego odchodzą	7 tal.
zostaje jako czysty dochód	48 tal. 10 sgr.

z uprawy jednéj morgi buraków.

Kto więc 1/10 część swéj posiadłości obsadzał burakami, a do tego czasu rocznie w przecięciu z 10 mórg miał 200 tal. dochodu wartości pieniężnéj w sprzątniętych płodach, t. j. w ziarnie, słomie i sprzątniętéj paszy, koniczynie i t. d., ten będzie na przyszłość podług tego, cośmy wyżéj wykazali, sprzątał zupełnie tyle z 9 mórg, a z téj dziesiątéj morgi, którą burakami zasadzi, będzie miał czystego zysku (już po odciągnięciu powyższych kosztów uprawy buraków) w gotowych pieniędzach 41 tal. a w wartości paszy 7⅓ tal. Czysty więc dochód podniesie się na jego posiadłości z 200 tal. na każde dziesięć mórg o 240 tal. a zatém o 20% wyżéj.

Wykazane korzyści niejednego gospodarza zachęciłyby do uprawy buraków, gdyby nie rozmaite uprzedzenia i przesądy, wielu bowiem mniema, że buraki nadzwyczajnie wycieńczają i wyczérpują rolą, tymczasem tak nie jest. Dzięki rozwojowi nauk przyrodzonych, a szczególniéj chemii rolniczéj, możemy dziś na zupełnie pewnych i ugruntowanych zasadach twierdzenie nasze udowodnić. Jest rzeczą udowodnioną, że możemy wieś niszczyć i wyczérpać nie tylko przez to, że z niéj sprzedawać będziemy słomę, siano i gnój, albo téż przez wiele lat kartofle lub buraki, ale i przez to, jeżeli, — sprzedając wszelkie produkta i płody rolnicze, jako to ziarno, wełnę, mięso i mleko, — nie będziemy oddawać ziemi w odpowiednich nawozach tego, cośmy z niéj wzięli, i że z czasem wyczérpiemy ziemię i zmniejszymy czyste z niéj dochody..

Jeden rodzaj roślin wyczérpuje ziemię wolniéj, drugi prędzéj, odpowiednio do tego, jakich i w jakiéj ilości piérwiastków pożywnych do swego istnienia potrzebuje i o ile gatunek ziemi jest urodzajniejszy, t. j. w potrzebne do wzrostu roślin piérwiastki bogatszy lub uboższy; ale że **każda roślina** w pewnym stopniu ziemię wyczérpuje, jest pewnikiem i rzeczą udowodnioną. Gadaniny o wzbogacających ziemię roślinach są to tylko czcze i bardzo względne rezonowania, bo i łubin w pewnym kierunku ziemię wyczérpuje, a że się rodzi na ziemiach, na których inne zboże slabo rośnie lub wcale się rodzić nie chce, pochodzi ztąd, że w tych ziemiach znajduje pożywne piérwiastki do **swego** **wzrostu**, których inne rośliny potrzebować nie mogły.

Zważmy także na to, że łubin od nie tak bardzo dawnego czasu wszedł w powszechne używanie, że więc był to dla naszych pól nowy przybysz, który jeszcze wiele pokarmu w nich znajdował tam, gdzie inne już z głodu umiérać musiały. Ale nie łudźmy się nadzieją, abyśmy łubin rok rocznie na témsamém miejscu siéwać mogli bez obawy zmniejszenia się jego plonów, i owszém po niejakim czasie co rok gorzéj będzie plonował. Przypomnijmy sobie tylko, jakie bajeczne były sprzęty kartofli, gdy je do Europy sprowadzono; 300—350 szefli z morgi nie było niczém nadzwyczajném, a dziś jest zwykły plon 75—80 szefli! a gdy kto sprzątnie 120—150 szefli z morgi, z ziemi wybornie uprawionéj i nagnojonéj, to ogromnie zadowolniony. Dla tego téż dawniéj, kiedy kartofle tak plonowały, słyszeliśmy tesame skargi, co o burakach, że nadzwyczajnie role wyczérpują, bo tak ich się dużo z morgi sprząta, i dla tego téż w dawnych gospodarstwach tak małe przestrzenie ziemi przeznaczano pod ich uprawę. Na dużych folwarkach o 2000 morgów wysadzano najwięcéj 200—300 szefli kartofli. Starzy ekonomi i włódarze odradzali panu sadzić kartofle, bo one ziemię ssają, nie ma jak siać żyto lub pszenicę, bo z tego i ziarnko i słomka i plewka, a z kartofli łupina i łęt, a słomy i paszy nic.

(Dokończenie nastąpi).

Korzenie buraków zatykają dreny.

Na 20 walném zebraniu Centr. Tow. Gosp. dla Prowincyj Saskiéj przedstawił hr. Schulenberg-Hessler rezultat własnego doświadczenia, że buraki, sadzone na polach drenowanych, przez swe korzonki dreny zatykają i zakłady drenowe psują.

Trzydzieści mórg pola nizko położonego, a ztąd mokrego i kwaśnego, które ledwie 8 sgr. z morgi czystego dochodu przynosiło, kazał wydrenować, a chociaż plan i całe jego wykonanie drogo kosztowało, ale wybornie się udało. Własności ziemi zupełnie się po drenowaniu zmieniły i pole to uważać można było za jeden z najlepszych kawałków ziemi dóbr jego. To go spowodowało, ażeby spróbować na niém uprawy buraków. Buraki zasadzono, ale rurki drenowe całkiém ko-

rzonkami zarosły i zatkały się, pole nabrało dawnych swych niekorzystnych własności, woda ciągle na niém stała i nie można było na nie wjechać, tak że buraki musiano przy wybiéraniu koszykami na inne miejsce wynosić. Po przestaniu uprawy buraków pole to znowu się osuszyło i zaczęło dobrze rodzić. Następnie uprawiane płody, jako to kartofle, jęczmień, koniczyna i t. d. wybornie się udawały, ale gdy w tym roku znowu na tém polu kazał zasadzić buraki, tosamo się powtórzyło, a przy piérwszém sadzeniu rurki drenowe się zatkały, woda nie odpływała, a pole znowu było mokre. Naradzał się z sąsiadami, coby mogło być przyczyną tego zjawiska, czy głęboko sięgające korzenie buraków zatykały rurki drenowe, czy téż inne jakie, zwykle na mokrych miejscach rosnące rośliny (algae). Panu Schulenburgowi zdaje się jednak, że długie korzonki buraków, które się, szukając wilgoci, pomiędzy spajania dren wciskają, są przyczyną zatykania się tychże. Profesor Jul. Kühn tegosamego był zdania i twiérdził, że jest to wielokrotnie już spostrzeganém zjawiskiem, iż korzenie buraków wciskają się pomiędzy spajania dren i zatykają takowe. W jednym przypadku, który on sam zauważał, znajdował w zatkanych drenach korzonki i włókna, posiadające jeszcze czerwoną farbę buraków, od których pochodziły. Także i Pan Nathusius z Hundisburga potwiérdził zdanie to. W swoim majątku posiada on pole drenowane, na którém dreny często w niektórych miejscach na 7 stóp pod powiérzchnią się znajdują, a mimo tego, ile razy sadził na tém polu buraki, tylo razy mu się dreny zatykały. Uważa on, że jest koniecznem i dobrém po sprzęcie buraków czyścić dreny za pomocą długich drutów, co podobno nie tak bardzo trudno da się zrobić. Przeciwnie zaś Pan Haeseler nie zauważył, który często bardzo na drenowanych polach sadzi buraki, aby mu zatykały dreny.

K.

Towarzystwa Rolnicze.

Walne Zebranie Tow. Roln. pow. Wągrowieckiego postanowione na dzień 3 września na godz. 11 z rana.

Przedmioty obrad:

Odczytanie rozpraw:

1. „Co się w następstwach lepiéj opłaca na ziemi piaszczystéj, czy siéw łubinu, czy leśne gospodarstwo?"
2. „Który rodzaj produkcyi przy normalném utrzymaniu najlepiéj się opłaca:
   Czy chów bydła rogatego na sprzedaż?
   Czy tuczenie?
   Czy produkcya nabiału?"

Dysputatorya:

1. „Jaka przymieszka w groch jest najwłaściwszą:
   Jarka?
   Rydz?
   Owies?"
2. „Jaki kontrakt z gorzelnikami najwłaściwszy?"
3. „Jak zastąpić ludziom służebnym ziemię pod kartofle? „Czyby to było z ich korzyścią?"
4. „Czém zastąpić chów gęsi u ludzi służebnych?"

ROZMAITOŚCI.

— **Stadniny pruskie** są obecnie następujące: główna stadnina trakeńska posiada 14 reproduktorów, 300 klaczy rozpłodowych i 800 młodych ogierów i klaczek; takaż stadnina Fryderyka Wilhelma w Nowém Mieście nad Dosą liczy 5 reproduktorów, 100 matek i 240 klaczek i ogierków; główna nakoniec stadnina w Gradzicach (Graditz) ma 8 reproduktorów, 150 klaczy matek i 475 źrebaków, klaczek i ogierków. Stadniny prowincyalne mają prócz tego: litewska 300, zachodnio-pruska 105 reproduktorów; poznańska 20 klaczy produkujących, 37 ogierków i 140 reproduktorów; brandenburgska 140, saska 100, śląska 150, nadreńska 50, a westfalska 80 ogierów reproduktorów. Cała suma koni, trzymanych w trzech głównych i ośmiu prowincyalnych stadninach, wynosi 27 ogierów reproduktorów piérwszego rzędu, 570 klaczy matek, 1592 źrebaków ogierków i klaczek i 1065 ogierów prowincyalnych do dopuszczania; razem: 3,214 koni.

— **Szkoła rolnicza dla kobiét.** Zarząd Austryackiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego przyjął jednogłośnie członka Tow. c. k., radzcy Pana Dr. Neumanna: wniosek założenia szkoły rolniczéj dla kobiét i naradzenia się nad środkami do jak najprędszego wprowadzenia w życie zbawiennéj téj instytucyi. Wszystko, co się tyczy i ma związek z gospodarstwem kobiécém, jako to obchodzenie się z nabiałem, z drobiem, trzodą; praktyczna znajomość ogrodnictwa, szczególnie uprawa warzyw, lnu i konopi, pszczelnictwo, jedwabnictwo, znajomość kuchni i pieczywa, ma być w sposób praktyczny w połączeniu z teoryą w takim zakładzie wykładane; słowem, wszystkiego, co pani domu, gospodyni lub rządczyni wiedzieć i znać powinna, ma się tam nauczyć. Rzeczywiście zbawienna myśl, bo ile to zależy bogactwo, wzrost i pomyślność gospodarstwa od dobréj gospodyni i jakby się w niejedném miejscu dochód ogólny podniósł z dochodem kobiécego gospodarstwa. Ale dziwna rzecz, że wszystkiego innego uczą i uczyć się można, tylko kobiécego gospodarstwa nie; każda kobiéta ma być z urodzenia gospodynią! Ale dla tego jak mało ich téż jest dobrych! Życzyćby należało dla powszechnego dobra, aby projektowany ten zakład jak najprędzéj przyszedł do skutku także i w innych krajach, a w szczególności u nas naśladownictwo znalazł.

Sprostowanie.

W artykule: „O tłuszczopocie wełny", umieszczonym w poprzednim numerze na str. 271, w łamie drugim, wierszu 8mym od dołu, zamiast: „Wełna więc, któréj stratę" i t. d. — czytać należy: „Strata więc wełny, którą" i t. d.

W art.: Pogląd i t. d. str. 266, łam 2, wiersz 5 od góry zamiast: „Klimat niestety" popr. „klimat niestały."

Nakładem Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego; nakładca odpowiedzialny Józef Mroziński.
Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki w Poznaniu.